

ma do czynienia każda nauka. Mianowicie pojawiają się w obrębie nauk szczególnych różnorodne koncepcje, które poza nazwą niewiele mają wspólnego z daną dziedziną ustaleń. Wcale nie jestem przekonany, że psychologia jest taką działalnością dotknietą w większej mierze niż inne nauki. W psychologii także łatwo odpowiednie terminy tworzyć sugerując, że odpowiednia koncepcja ma rację bytu. Zdarza się to w niektórych obszarach psychoterapii (np. programowanie neuro-lingwistyczne) czy koncepcjach związanych z funkcjonowaniem psychicznym (np. koncepcja inteligencji emocjonalnej). Ciekawe jednak, że dotyczy to najczęściej obszarów stosowanej psychologii, a w mniejszym stopniu obszarów ustaleń, wzbogacających wiedzę psychologiczną.

Ile rozumu w psychologii?

Odpowiadając na tytuło pytan: „Czy psychologia posługuje się rozumem?” byłbym skłonny odpowiedzieć, że czyni wiele starań w tym kierunku i nie odbiega w tej mierze od pozostałych nauk. Nie zawsze jest to w pełni skuteczne i czasem dopiero po wielu

latach badania wykazują niezasadność poczynionych wcześniej ustaleń. Jest to zresztą zgodne z podstawowym założeniem wszelkich nauk: formułowaniem kolejnych przybliżeń. Następujące po sobie teorie i koncepcje „przybliżają” nas do poznania „prawdziwego” obrazu badanego zjawiska, choć jest to proces nigdy się nie kończący. I nie da się tego procesu prowadzić nie posługując się „rozumem”. Choć trzeba przyznać, że materia życia psychicznego jest wyjątkowo skomplikowana, a wiele zależności dotąd nie określonych.

Jeśli w ludzkim mózgu jest więcej neuronów niż znanych nam gwiazd w znany nam wszechświecie, z których spora część może tworzyć wiele powiązań z innymi, to można powiedzieć, że wielość pozostających do zbadania zależności psychicznych jest niewyobrażalna.

A do tego dochodzi kwestia świadomości i samoświadomości, a więc znane „ja wiem, że ty wiesz, że ja wiem”. Warto zakończyć ten tekst słowami, przypisywanymi psychologowi: nie ma nic bardziej praktycznego niż dobra teoria. A teorie są tworzone przede wszystkim przy pomocy rozumu. □

Rozum planujący, rozum improwizujący i prowincjalizm



dr hab. Maciej Witek

adjunkt w Instytucie Filozofii
Zakład Filozofii Nauki
Wydział Humanistyczny US

Historyczne centrum Edynburga składa się z dwóch dzielnic. Ulice pierwszej z nich nie tworzą regularnego planu. Ich zawiła sieć powstawała przez stulecia, stopniowo opłatając zamkowe wzgórze, tak jak na to pozwalały wcześniej wzniesione zabudowania i ukształtowanie terenu. Drugą dzielnicę zbudowano w ciągu kilku dekad Szkockiego Oświecenia. Wytyczono regularną siatkę szerokich arterii, przewidziano miejsce na zielone parki i przestronne place. Można odnieść wrażenie, że przechodząc ze Starego Miasta do Nowego – bo o tych dzielnicach mowa – opuszczamy świat przypadku i wkraczamy w dziedzinę rozumu tryumfującego nad naturą i chaosem. Pozory jednak mylą. Ludzki rozum stworzył obie dzielnice.

Działanie rozumne może przyjąć jedną z dwóch form. W działańach typu pierwszego da się wyróżnić wcześniejszy etap refleksji, w którym sporządza się plan przyszłego postępowania, oraz późniejszy etap wykonania, czyli systematycznej realizacji

skonstruowanego planu. Działania drugiego typu nie przebiegają według tak przejrzystego schematu. Właściwe im procesy refleksji i wykonania zachodzą w tym samym czasie i stale na siebie oddziałują: każda nowa czynność przynosi działające-

mu podmiotowi nowe informacje o jego otoczeniu, które ten bierze pod uwagę planując kolejny ruch.

Przykładem działań pierwszego typu jest przygotowanie i wygłoszenie wykładu uniwersyteckiego; do działań drugiego typu można zaś zaliczyć negocjacje handlowe, rozmowy o planach na przyszłość czy przyjacielskie pogawędkie. Nowe Miasto w Edynburgu i wykład uniwersytecki są wynikiem działania rozumu planującego. Stare Miasto, podobnie jak swobodna wymiana zdań, jest dziełem rozumu improwizującego.

Przejawy działania rozumu planującego są wyraźne. Łatwo je rozpoznać i docenić. Tymczasem aktywność rozumu improwizującego sprawia wrażenie chaotycznej i przypadkowej. Wrażenie to jest jednak błędne. Rzecz w tym, że oceniając racjonalność każdego kolejnego działania należy brać pod uwagę jego lokalny i niepowtarzalny kontekst: naturalne ograniczenia, z którymi rozum improwizujący musi się liczyć, dostępne środki, zdobytą dotychczas wiedzę oraz wynegocjowane cele. Wytyczając kolejną ulicę Starego Miasta, edynburscy dostosowali swoje działanie do zastanych realiów, czyli do wcześniej zbudowanych kamienic, kościołów i targowisk, a także do nachylenia zbocza wzgórza zamkowego.

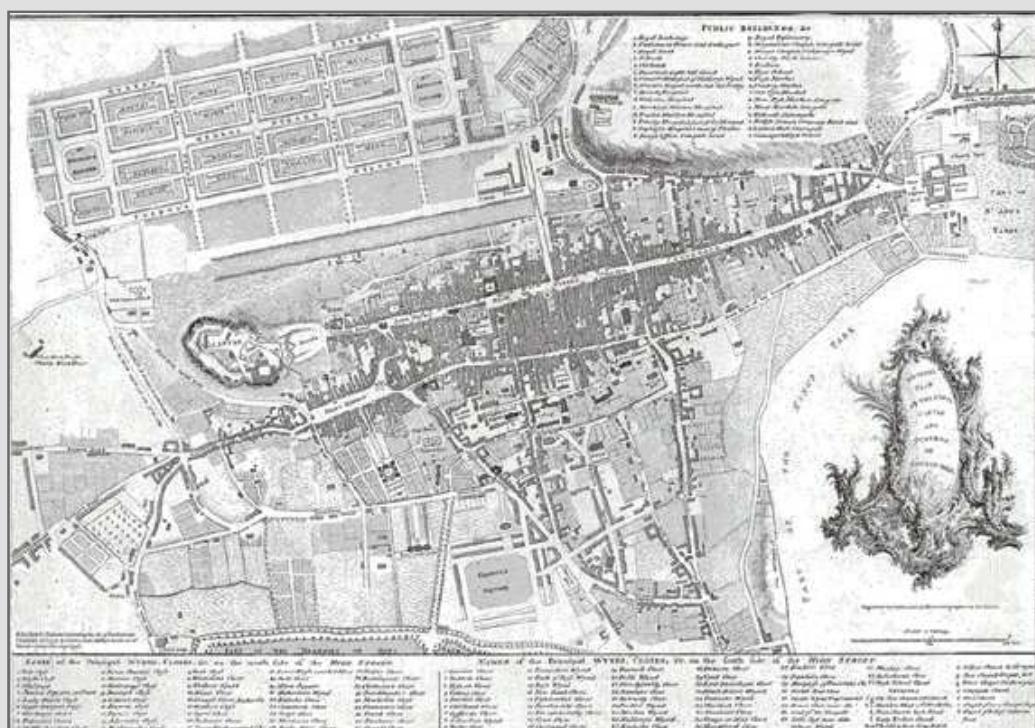
Podobnie rzeczą się ma w wypadku swobodnej wymiany zdań: każda kolejna wypowiedź jest reakcją na wcześniejszą, a interpretując jej treść trzeba wziąć pod uwagę aktualną wiedzę i mniej lub bardziej dalekosiązne cele uczestników rozmowy.

Krótko mówiąc, aby rozpoznać i docenić działania rozumu improwizującego, należy uwzględnić ich lokalny kontekst; jeśli tego nie zrobimy, ujrzymy jedynie sekwencję przypadkowych ruchów.

Krótko mówiąc, działanie rozumu improwizującego łatwo przeoczyć. Tymczasem to właśnie on – a nie rozum planujący – odgrywa dominującą rolę w naszym życiu. Rzadko kiedy możemy pozwolić sobie na to, by swoje działania poprzedzić rzetelną i spokojną refleksją. Często improwizujemy, negocjując warunki chwiejnego kompromisu między założonymi celami i wartościami a tym, w jakich warunkach przyszło nam je realizować. Zewnętrzny obserwator, który nie dostrzega lokalnych uwarunkowań naszych działań, może nas wtedy oskarżyć o brak rozsądku. Podobne oskarżenia formułujemy sami pod adresem innych, gdy zbyt powierzchownie spojrzymy na kontekst i uwarunkowania ich praktyki.

Oskarżenia, o których wyżej mowa, świadczą często o prowincjalizmie ich autorów. Prowincjusz zna tylko swoją sytuację i podnosi ją do rangi kondycji ludzkiej jako takiej. Nie dopuszcza do siebie myśli, że inni, choć działają inaczej niż on, posługują się rozumem. Nie rozpoznaje bowiem lokalnych uwarunkowań rozumu improwizującego. Tym samym traci szansę, by od innych czegoś nowego się nauczyć i by krytycznie spojrzeć na swoją własną praktykę.

Dlatego zanim oskarżymy kogoś o brak rozumu, warto się kilka razy zastanowić. □



Edinburgh 1773,
Faden, William &
Jefferys, Thomas.
'General plan of
the City, Castle
and suburbs of
Edinburgh' London

www.rsgs.org